

Tymczasem, jak mówi dzisiejsza Ewangelia, „*Jezus przystanął i rzekł: „co chcesz, abym ci uczynił?” Powiedział mu niewidomy: „Rabbuni, abym przejrzał”. Jezus mu rzekł: „Idź, twoja wiara cię uzdrowiła”. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą”* (Mk 10,49-51).

To się przydarzyło niewidomemu. On miał tę łaskę spotkać Chrystusa i wiara go uzdrowiła, bo Pan Jezus zawsze domaga się najpierw wiary nim uczyni cud.

Tymczasem życie pokazuje, że dzisiaj wielu nie chce spotkać Chrystusa!

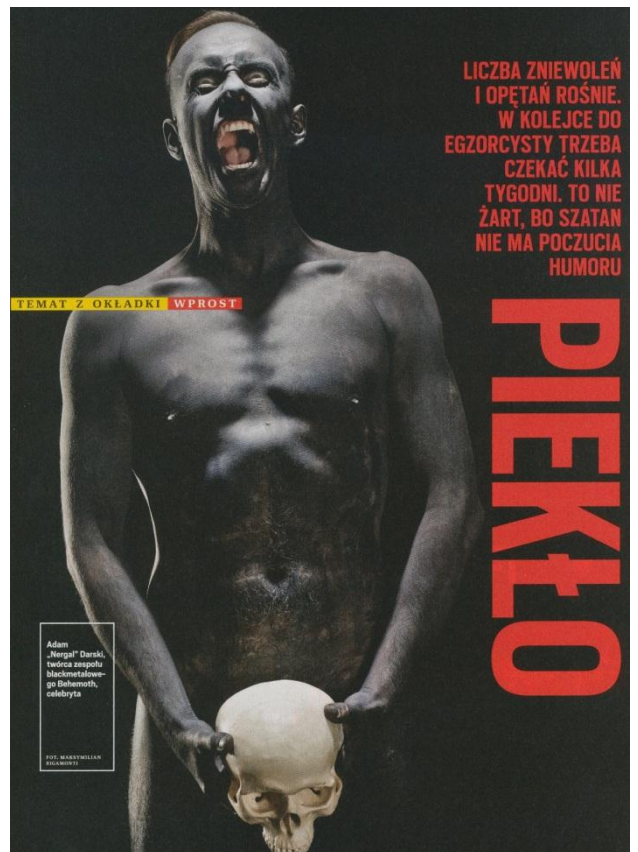
Na wszystko mają czas, na każdą głupotę, na przygłupawe seriale, na gry komputerowe, na wiele godzin przy komputerze, czy przed telewizorem, na zakupy w niedzielę, ale nie mają czasu dla Chrystusa, nawet raz w tygodniu.

Czym to grozi? Posłuchajcie!

„Liczba zniewoleń wciąż rośnie. Ba, w kolejce do specjalisty od wypędzania złych duchów trzeba czekać nawet kilka tygodni (...).

Skąd się to bierze?

Według egzorcystów odpowiedź jest prosta. Wróżbiarstwo, ezoteryka, bioenergoterapia, radiestezja, a przede wszystkim popkultura, w której pełno jest satanistycznych symboli, np. z napojem Demon na czele – takie produkty trzeba bojkotować! Może się wydawać, że to tylko niewinna marketingowa zabawowa strategia, a to nic innego, jak otwieranie furtki szatanowi (...), gdyż demon nie ma poczucia humoru”.



Zdjęcie 2 Adam Darski – Nergal, twórca zespołu blackmetalowego Behemoth, celebryta.
Foto: Maksymilian Rigamonti

„Alternatywna medycyna, okultyzm, fascynacja wróżbiarstwem za pomocą programów telewizyjnych, a nawet joga mogą spowodować zagrożenia. Szatan chce naszej duszy, więc uzdrawia ciało. I dla niego to jest niezły interes”³.

³ Magdalena Rigamonti, Bartosz Janiszewski, *Piekiło niebo*, Wprost, 15-21.10.2012, s.12-15.



Konsekwencją tego są lęki, obsesje, brak wiary we własne siły, które stają się przyczyną depresji, wręcz całkowitego zagubienia. Katecheci i naukowcy są jednomyślni: zawrotne tempo życia, całkowity zanik życia duchowego rodziców, szczególnie tzw. „młodych, wykształconych z wielkich miast”⁴ wywołują bezsens życia u młodych ludzi, coraz bardziej uwikłanych w zło, po prostu zniewolonych, gdzie nikt już nie może pomóc, tylko egzorcysta.

Zdjęcie 3 - z lewej: Egzorcysta ks. Michał Olszewski SCJ (sercanin), twórca sercańskiego Portalu Ewangelizacyjnego Profeto.pl Foto: M Rigamonti

Tymczasem świadectwo życia rodziców ma na młodych ludzi większy wpływ niż wszystkie katechezy razem wzięte. Oczywiście dobre świadectwo.

A co się dzieje, gdy rodzice dają antyświadectwo? Nie chodzą do kościoła.

A co się dzieje, gdy pijany biskup daje antyświadectwo?

Ktoś napisał na blogu, że „współczuje nie biskupowi, ale tysiącom katechetów i katechetek, którzy teraz muszą udowadniać, że biskup, to na szczęście, nie Pan Bóg”.

To widać gołym okiem, że polscy rodzice, jeśli już przekazują coś dzieciom, to najczęściej religijność, a nie wiarę. Uczą je obrzędowości, a nie duchowości, a poza tym totalnie lekceważą wszelkie zagrożenia duchowe.

Jako proboszcz stwierdzam to na spotkaniach z rodzicami dzieci komunijnych. Udowadniam im, że nie ubranka, nie gadzety są ważne, ale nawrócona dusza ojca i matki gwarantuje najlepsze przygotowanie dziecka do I Komunii Świętej.

Utrata ducha wiary wywołuje poczucie pustki, którą młodzi ludzie próbują zagłuszać narkotykami, alkoholem, seksem (tyle małżeństw się rozpada), a także coraz powszechniej ucieczką w świat cyberprzestrzeni i białej magii.

Jedna z matek chwali mi się niedawno, że jej syn wie o aniołach więcej od niej.

Kochana młoda mamó, te anioły z gier komputerowych, to wcale nie Anioły Stróż, lecz upadłe demony. To nie opiekunowie ludzi, ale zwodziciele ludzi.

Tu jest klucz do całej sprawy.

⁴ To termin ukuty przez ankierów, publicystów podczas każdych wyborów – wg nich to ta bardziej świadoma część społeczeństwa, przeciwstawiana tej obskuranczej, zacofanej, czyli po prostu moherów.

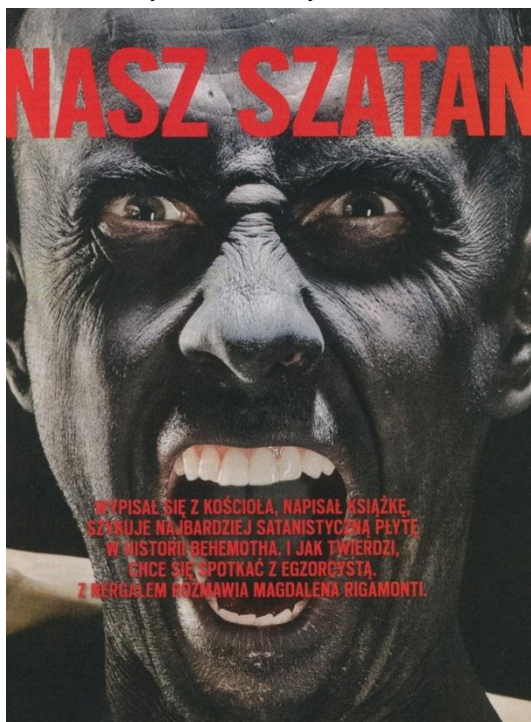
Rodzice prawie zawsze popełniają ten sam błąd. Po prostu nie orientują się, czym się karmią ich dzieci. Nie chodzi tu bynajmniej o pożywienie, ale o tak zwaną strawę duchową.

Miałem tego niedawno, bo w miniony poniedziałek, bardzo wyraźny dowód. Na spotkaniu rodziców młodzieży - kandydatów do bierzmowania, okazało się, że tylko czworo rodziców orientowało się, jakiej muzyki słucha ich wychowanek. Reszta w ogóle nie wiedziała czego słucha ich dziecko.

Rodzice w sposób infantylny wierzą, że dziecko się rozwija, gdy godzinami gra w gry komputerowe. Nie wiedzą, jakie mogą być tego duchowe konsekwencje.

Ci spośród was, którzy w ubiegłą sobotę byli na spotkaniu z reżyserem **Lechem Dokowiczem** przekonali się naocznie, że lekceważenie zagrożeń duchowych, na które szczególnie jest narażona młodzież, ale starsi również, prowadzi do utraty wiary. Gdyby tylko na tym się skończyło? Finał jest nieraz tragiczny. Lech Dokowicz dzięki Bogu uniknął tragedii, czego w tym kościele dał świadectwo. Zachęcam do odwiedzenia jego strony: www.mikael.pl

„To jest paradoks naszej epoki „oświecenia”, tego cywilizowanego i jakoby bardzo racjonalnego świata. Jest nas ponad 90% katolików, a przy tym 26% wierzy w reinkarnację i dwa miliardy rocznie społeczeństwo wydaje na wróżki. Ludzie masowo zawieszają rozum na kołku i szukają pomocy we wróżbach, w bioenergoterapii, a odwracają się od Boga, nawet negują jego istnienie. Wtedy otwierają się na nieznane sobie siły, w których istnienie nagle wierzą i obierają je sobie za duchowych



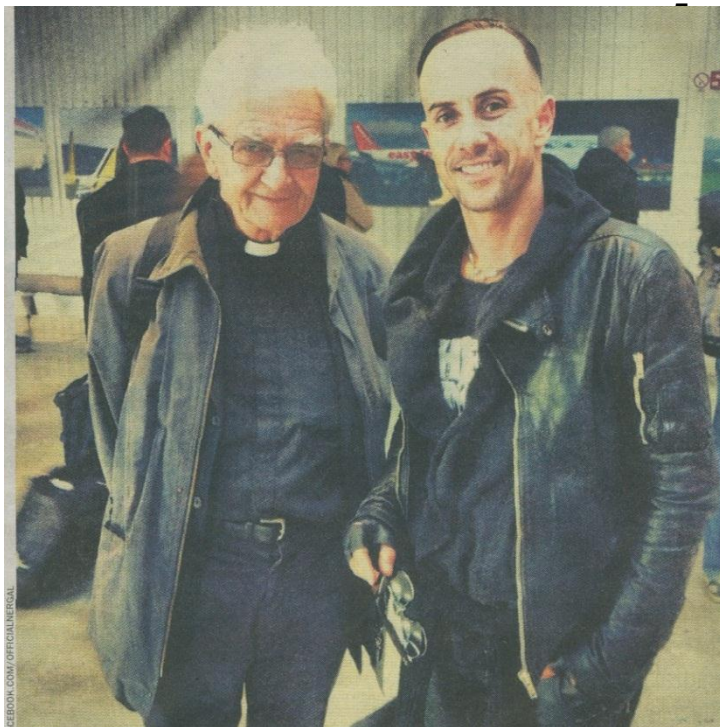
przewodników. Kto nie zegnje kolan przed Bogiem, ten je zegnje przed bałwanem” – twierdzi redaktor naczelny „*Miesięcznika Egzorcysta*” Artur Winiarczyk⁵.

Rodzice tak samo lekceważąco podchodzą do rodzaju muzyki, gier komputerowych, filmów, jak i do tego, co dziecko „łyka” w szkole. Bardzo często się na tym nie znają, więc nie kontrolują, bo obawiają się „obciachu”.

Zdjęcie 4 z lewej: – Nergal wypisał się z Kościoła, napisał książkę: „Spowiedź heretyka”. Szukuje najbardziej satanistyczną płytę w historii Behemottha. I jak twierdzi, chce się spotkać z egzorcystą. Tymczasem Sąd Najwyższy rozpoznał pytanie prawne dotyczące obrazy uczuć religijnych. Czy można zniszczyć Biblię, wykrzyknąć że Kościół to zbrodnicza sekta? Czy artysta bluźni na złość, czy tylko dla sztuki? Dla antykościelnych środowisk Nergal natychmiast stał się bohaterem, a wielu „pożytecznych idiotów” uznało go za bojownika o wolność słowa. (czytaj zał. nr 2). Foto: Maksymilian Rigamonti

⁵ Magdalena Rigamonti, Bartosz Janiszewski, *Piekiło niebo*, Wprost, 15-21.10.2012, s.12-15.

Zdjęcie 5 z prawej: dwóch Adamów – ks. Boniecki i Darski. Spotkali się w miniony piątek w drodze na targi książki w Krakowie. Boniecki poprosił Nergala o dedykację w jego najnowszej książce: „Spowiedź heretyka”. Były naczelny „Tygodnika Powszechnego” ujął się za Nergalem, gdy został zaproszony do programu „The Voice of Poland”. Boniecki mówił: „On nie odprawia mszy, nie zabija dzieci, nie puszcza krwi, tylko odgrywa szatana, który moim zdaniem jest szatanem jasełkowym”. I nadal mówi: „Satanizm to poważna sprawa. Nergal zauważył, że szatan się dobrze sprzedaje, więc gra szatana. Show-biznes. Jasełka”. Ciekawe, że ks. Boniecki nie zauważył, że Nergal nazwał Biblię kłamliwą księgą, a Kościół zbrodniczą sektą. Wśród klubowej publiczności rozrzucił kartki wyrwane z Biblii. Ciekawe, co by się oboma stało, gdyby tak sprawa dotyczyła Koranu lub Talmudu? Foto: Facebook Com / Official Nergal



„Black metal to muzyka i filozofia w jednym. To wyzwanie rzucone boskiemu porządkowi, z którym nam po prostu nie po drodze – ze szczerością wyznaje Nergal”⁶.

Pamiętacie, który z gwiazdorów TVP w programie The Voice of Poland miał największe wzięcie u młodzieży? Pamiętacie, jak młodzi kwiczelili z zachwytem? Czy aby nie dyżurny satanista III RP, lider deathmetalowego zespołu Behemoth – pierwotny pseudonim Holocaust, który potem zmienił na Nergal? Ciekawe pod czyją sugestią? A może i ty z lubością podziwiałeś owego celebrytę? Sąd Rejonowy w Gdyni uniewinnił go, gdyż uznał, że to, co mówił o Kościele, i to, co zrobił z Biblią, było swoistą formą sztuki wpisaną w stylistykę grupy Behemoth. Na szczęście Sąd Najwyższy uznał, że wolność Nergala ma granice⁷.

Często się zastanawiam, dlaczego to właśnie Polska wydaje się krajem szczególnie podatnym na opętanie? Dlaczego w polskim, w większości katolickim społeczeństwie jest tyle związanych z diabłem zjawisk?

Niektórzy teologowie uważają, że to efekt zaprzestania w latach 60., tuż po Soborze Watykańskim II, odmawiania modlitwy do Michała Archanioła na koniec każdej Mszy Świętej. I to rozpoczęło proces zniewolenia nie tylko Polaków.

Jako młodzienciek pamiętam – a było to grubo ponad 40 lat temu – jak sceptycznie do tego zakazu odmawiania modlitwy do Michała Archanioła, bardzo często wracał mój proboszcz śp. ks. kanonik Ewald Kasperczyk – świątobliwy kapłan.

⁶ Magdalena Rigamonti, *Nasz szatan – rozmowa z Nergalem*, Wprost, 15-21.10.2012, s.16-20.

⁷ Bogdan Wróblewski, *Wolność Nergala ma granice*, Gazeta Wyborcza, 30.10.2012, s.

On na ambonie ten zakaz nazywał zgodą na „*taniec diabła*” i zapowiadał tragiczne tego skutki dla Polski i świata.

Dziś mi się te słowa przypomniały, gdy widzę, jak szatan ze szczególną furią atakuje te grupy ludzi, które są mu najmniej podatne i najmniej poddane, a do takich należy jeszcze wciąż, jako tako, wierząca Polska. Choć z tą wiarą coraz gorzej.

W pamiętnej scenie w „*Mistrzu i Małgorzacie*” **Michała Bulhakowa**, rozgrywającej się w Moskwie na Patriarszych Prudach jest moment, w którym zdumiony Woland (diabeł) dowiaduje się, że pisarze sowieccy nie wierzą w diabła.

Że pozbyli się wiary w Boga, to nawet zrozumieli, bo jego śmierć przecież zadekretował sam Nietzsche, ale żeby nie wierzyć w diabła, to niezrozumieli?

Sam diabeł się dziwi, co prawda literacki, ale oglądając trzykrotnie ten spektakl na deskach Teatru Starego, a potem w świetnym serialu telewizyjnym – niedawno emitowanym - jako kapłan dochodzę do wniosku - że diabeł dziś się zmutował. Jest mistrzem kamuflażu, przybrał nowe, atrakcyjne szaty, przyswoił slogany wolności, tolerancji, postępu, zręcznie odwracając znaczenia pojęć i podnosząc występki do rangi cnoty.

Prawo naturalne przestało być pewnikiem, a prawda przestała być kategorią obiektywną⁸.

Diabeł doskonale wie, że nawet po odrzuceniu wiary w Boga i wzniesieniu żywiołowej nienawiści do Kościoła i kapłanów, pozostają w umyśle człowieka niezagospodarowane obszary potrzeb metafizycznych, które trzeba jakoś zaspokoić.

On w tę pustkę wskakuje, włazi szeroką ławą i zagospodarowuje!

Gołym okiem można dostrzec, jak zło rośnie w siłę na całym obszarze kultury zachodniej, jakby wezbrana rzeka.

A twarze diabła? Czy nie widzimy ich na co dzień w podpitych wyrostkach profanujących to, co dla większości narodu jest święte? Czy nie widzimy ich w twarzach polityków ogarniętych aberracyjną nienawiścią do znaku krzyża, do dekalogu, który coraz bardziej przypomina półkę w supermarkecie, z której katolicy jedne rzeczy gotowi są wziąć, a inne po co? Przykładem jest In vitro. Nie pogadasz już nawet w rodzinie, bo prawie wszyscy uważają, że małżonkowie mają prawo do dziecka. Ależ, jak się oburzają na księdza, który pyta: „*a do trzymania w zamrażarce pozostałych swoich dzieci też mają prawo?*”

Tymczasem przy bliższej obserwacji widać, że im bardziej diabła nie ma, tym w istocie jest go więcej. Cała ponura historia XX wieku, łącznie z początkiem XXI wieku, jest niezrozumiała bez wiary w sprawcze działanie księcia ciemności. Bez ingerencji szatana nie sposób zrozumieć wszystkich dewiacji naszego świata, często

⁸ Marcin Wolski, *Czas diabła*, Niezależna Gazeta Polska – Nowe Państwo, 10/2012, s.74.

zresztą za dewiacje nie postrzeganych, co najwyżej za niegroźne odmienności, zabawy, które mają twoje dzieci podszkolić w języku angielskim.



Zdjęcie 6 Igraszki halloween. Foto: Reuters

Za parę dni **Wszystkich Świętych**, w wielu szkołach, przede wszystkim nauczyciele języka angielskiego, zaproponują dzieciom udział w halloween⁹.

Rodzic, który to zbagatelizuje, bo nie ma zielonego pojęcia o zagrożeniach duchowych tego procederu, po prostu na to wyraża zgodę. Dyrekcje szkół, w myśl poprawności politycznej, też nie widzą problemu, jedynie proboszcz się awanturuje na ambonie—

bo się na tym zna i wie, co grozi dzieciom i młodzieży.

Niebezpieczeństwo halloween polega na tym, że pod pozorem zabawy, dziecko fascynuje się rzeczami dalekimi od wartości, które staraliśmy się mu przekazać. Pojawia się na przykład fascynacja treściami satanistycznymi, podejmuje ono próby udziału w seansie spirytystycznym - ostrzega **ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński** teolog, znawca tematyki sekt i zagrożeń duchowych.

Halloween to jeden z elementów kultu satanistycznego, kultu duchów, odwoływania się do nich w sposób spirytystyczny, czyli nieuporządkowany, a co za tym idzie niebezpieczny.

Obchody halloween, to przeorientowanie naszego myślenia w kierunku obcym naszej kulturze, bo chrześcijaństwo nigdy nie kpiło ze śmierci. Lekceważenie śmierci zaburza porządek szacunku wobec niej. Młody człowiek na skutek zabawy w halloween kojarzy śmierć z balem, kpina¹⁰.

Katechizm Kościoła Katolickiego bardzo wyraźnie ostrzega przed angażowaniem się w jakiegokolwiek formy okultyzmu i magii (czytaj zał. nr 1).

Kościół przez wieki zmagał się z pogaństwem. Dziś nastąpił jego renesans, który nazywamy neopogaństwem, szerzącym cywilizację śmierci.

W liście pasterskim na dzisiejszą niedzielę, **arcybiskup szczecińsko-kamiński Andrzej Dzięga** napisał do swoich wiernych, że halloween, to: „*cicha, ale realna*

⁹ Świadomie piszę to słowo z małej litery, przecież nie dowartościuję satanistycznego procederu dużą literą!

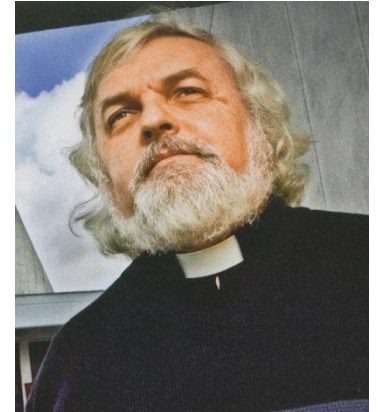
¹⁰ Małgorzata Bochenek, *Uwaga na Halloween*, Nasz Dziennik, 27-28.10.2012, s.24.

promocja satanizmu” i prosi: „nie organizujcie tych niby zabaw, które nie wnoszą nic pozytywnego do duszy dzieci i młodzieży, a wręcz rujnują ich duchowość”¹¹.

Ostrzegawczy komunikat zamieściła wczoraj w sieci archidiecezja warszawska: „Halloween to promocja okultyzmu i magii”¹²

Tego samego zdania jest egzorcysta **o. prof. dr hab. Aleksander Posacki**, współpracujący z nowym na rynku „**Miesięcznikiem Egzorcysta**”. Pisze tam, że:

„Zły duch nie zna się na żartach”. Wszystko co popkulturze związane jest ze złym, jest traktowane zabawowo. To, że dzieciaki znajdują w internecie wzory cyrografów z diabłem i podpisują je własną krwią, to, że sobie tatuują na ciele satanistyczne symbole, że muzyka taka, jak choćby ta metalowa, wypełniona jest diabolicznymi tekstami, traktowane jest z przymrużeniem oka. Zresztą, nawet ksiądz Boniecki zbanalizował Nergala (w mitologii mezopotamskiej to imię bóstwa świata umarłych)¹³, mówiąc o nim że to jasełkowy satanista. A jasełkowe to przecież zabawowe, więc nie ma czego się bać. Tymczasem z demonem nawet dyskusji nie ma, bo człowiek stoi na z góry przegranej pozycji, nie mając pojęcia, z czym walczy, nie wie nawet, jak ta siła jest wielka”¹⁴.



Zdjęcie 7 – o. prof. dr hab. Aleksander Posacki

W okresie Wszystkich Świętych, na półkach sklepowych obok zabawek dla dzieci pojawiają się maski, gadżety z nim związane. Propaganda ukierunkowana jest na dzieci i młodzież, a my wychowawcy odstawiamy błazenadę, która – jak ocenia ks. prof. Zwoliński – bierze się z pustki naszego myślenia wychowawczego.

Zamiast praktykowania pogańskiego halloween wraz z młodzieżą można posprzątać zapomniane mogiły, czy zorganizować w szkole wieczór pamięci o narodowych bohaterach.

Bardzo mi się podobały w naszej szkole w Orłowcu, świętomarcińskie zamyślenia – antidotum na halloween. W tym roku uczniowie będą odkrywali literackie przesłanie III części „Dziadów” Adama Mickiewicza.

Tak się wychowuje dzieci.

Cały Nowy Testament jest jednym wielkim zmaganiem się Chrystusa ze złym duchem. Karty Ewangelii są pełne opisów działania szatana, którego zawsze pokonuje

¹¹ Ewa K. Czackowska, *Kościół kontra Halloween*, Rzeczpospolita, 30.10.2012, s.A6.

¹² .Tamże.

¹³ Dlaczego Adam Darski nie kontynuował tej gry pod pseudonimem Holocaust? Przecież tak się przedtem nazywał.

¹⁴ Magdalena Rigamonti, Bartosz Janiszewski, *Piektło niebo*, Wprost, 15-21.10.2012, s.12-15.

Chrystus. W czasach Pana Jezusa działanie szatana, było wielkim problemem, a dzisiaj jest inaczej?

On ciągle czyha i szuka kogo by pożreć. Nasza czujność nie może być uśpiona, tym bardziej, gdy idzie o najmłodszych.

Jednocześnie znając naszą słabość wołamy za Bartymeuszem:
„Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nad nami”.

Amen!



Nazajutrz, jakby dopełniając, wygłoszone Słowo Boże, ukazała się w „Rzeczpospolitej” rewelacyjna grafika Andrzeja Krauzego¹⁵.

Gdyby jeszcze kogoś nie przekonywały wyżej przytoczone argumenty, to polecam wywiad z jednym z największych specjalistów od zagrożeń duchowych w Kościele Katolickim, a już na pewno największym w Polsce – o. prof. dr hab. Aleksandrem Posackim SJ (jezuitą).

Czy udział w Halloween jest niebezpieczny?¹⁶

¹⁵ Andrzej Krauze, *Wesołego Halloween życzą Świadkowie Platformy Obywatelskiej*, Rzeczpospolita, 29.10.2012, s.A2.

Jest niebezpieczny, szczególnie jako zagrożenie duchowe, gdyż jest dotykaniem, a nawet swoistym promowaniem ideologii pogańskich, okultystycznych, a nawet satanistycznych. Korzenie halloween „*sięgają pogańskich obchodów święta duchów i celtyckiego boga śmierci*”. Ponadto, jak przypomniał „*autor Biblii szatana i twórca współczesnego satanizmu Anton La Vey, noc z 31 października na 1 listopada jest największym świętem lucyferycznym*”. Dodam jeszcze, że w tę noc składa się ofiary z ludzi, zwykle z małych dzieci, o czym świadczą świadectwa byłych satanistów, którzy albo w tym uczestniczyli bezpośrednio, albo byli świadkami tych okropnych zbrodni. Już same te fakty powinny nas odrzucać od halloween.

Jakie zagrożenia niesie ignorowanie halloween?

Świadome ignorowanie tych argumentów musi zubażać, a nawet jest świadectwem pewnego ubóstwa duchowego, braku wrażliwości duchowej czy sakralnej. Dlatego że ignoruje Prawo Boże i cały ten kontekst „*obrzydliwości*” idolatrycznych¹⁷, które wielowymiarowo kojarzą się z owym wydarzeniem. Należy poważnie potraktować całą ideologiczną genezę tych praktyk. Sam udział w takich profanicznych¹⁸ postawach i praktykach może demoralizować i osłabiać ducha. Dzieci uczy się jakiejś desakralizacji oraz niebezpiecznego przekraczania granic pierwszego przykazania, którego treść dotyczy także igrania z okultyzmem czy satanizmem.

Co jest przyczyną przyzwolenia na praktyki okultystyczne?

Ignorancja, a czasami arogancja. Czasami dobra wola, ale w kontekście bez troskłej niewiedzy czy bagatelizowania powagi zła i duchowych zagrożeń. Przyczyną może również być lekceważone zjawisko fascynacji złem, gdzie jedną z form jest kult stanu potępienia i stopniowego oswajania z nim, co spotykamy w subkulturze rocka czy w modzie na wampiryzm. Osoba potępiona, perwersyjna, zła staje się bardziej atrakcyjna niż osoba święta, dobra, ofiarna, która z tych racji zasługuje na szczęśliwe życie wieczne. Perwersyjną nowością w tej fascynacji złem jest fakt, że nie ma tu odrzucania wieczności życia ludzkiego, jak to jest w ateizmie, ale jest akceptacja stanu wieczności nieszczęśliwej, czyli potępienia. Śmiech na cmentarzu może być swoistym rodzajem zaklinania zła czy pomniejszania jego powagi. Ale szatan nie zna się na żartach. Wiele osób bawiło się w okultyzm i zostało zniewolonych. Są na to liczne świadectwa, także egzorcyistów.

Co w szkołach zamiast "balu halloween"?

¹⁶ Małgorzata Bochenek, *Nie żartujmy ze zła, Rozmowa z ks. prof. Aleksandrem Posackim SJ*, Nasz Dziennik, 27-28.10.2012, s.

¹⁷ idolatria - bałwochwalstwo

¹⁸ Profaniczny – pochodzi od słowa: profanacja - zbezczeszczenie, zhańbienie, skalenie czegoś, co jest otoczone czcią.

Bal Wszystkich Świętych, których dobre i wielkie żywoty można przy tej okazji przypomnieć. Niech fascynują nas święci, a nie potężni, którzy godni są tylko współczucia i powinni być raczej ostrzeżeniem niż przedmiotem jakiegokolwiek zainteresowania. Nasze zainteresowanie zmarłymi powinno się wyrażać modlitwą w intencji dusz czyścicowych, a nie niebezpiecznymi praktykami, do których należy np. szukanie kontaktów spirytystycznych, do czego ośmiela halloween. Modlitwa za dusze czyścicowe uczy współczucia, realnie pomaga zmarłym. Przypomina także o naszym duchowym związku ze zmarłymi w Kościele, jako mistycznym Ciele Chrystusa, gdzie nie granica śmierci jest przeszkodą, ale tylko zło, które w jakiejś mierze promuje halloween.

ZAŁĄCZNIK nr 1

KKK 2116 - Należy odrzucić wszystkie formy *wróżbiarstwa*: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość ⁴². Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czią i szacunkiem - połączonym z miłującą bojaźnią - które należą się jedynie Bogu.

KKK 2117 - Wszystkie praktyki *magii* lub *czarów*, przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągać nadnaturalną władzę nad bliźnim - nawet w celu zapewnienia mu zdrowia - są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów. Jest również naganne noszenie amuletów. *Spirytyzm* często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich. Uciekanie się do tak zwanych tradycyjnych praktyk medycznych nie usprawiedliwia ani wzywania złych mocy, ani wykorzystywania łatwowierności drugiego człowieka¹⁹.

ZAŁĄCZNIK nr 2

¹⁹ Katechizm Kościoła Katolickiego, (p. 2116 i 2117), Pallotinum 1994, s.486n.

Dominik Zdort, *Warto walczyć do końca,*

Wyobraźmy sobie taką sytuację: pijany kierowca po suto zakrapianej imprezie wsiada do auta i powoduje wypadek, zabija człowieka. Po czym tłumaczy się, że to niespecjalnie, że niechcący, przecież, kiedy siadał za kierownicę, nie miał zamiaru zrobić nic złego, chciał tylko dotrzeć do domu... Tak mniej więcej wyglądało tłumaczenie adwokata Nergala, którego pokrętną logikę odrzucił Sąd Najwyższy.

Przypomnijmy: Adam Darski, celebryta pozujący na satanistę, podczas koncertu w 2007 r. nazwał Kościół zbrodniczą sektą, a Biblię – kłamliwą księgą. Po czym podarł ją i kartki rozrzucił wśród swoich fanów.

Gdy znalazły się osoby, które uznały, że ten „bohaterski wyczyn” Nergala obraża ich uczucia religijne, obrońca muzyka wymyślił mniej więcej taką linię obrony: artysta nie zamierzał obrazić chrześcijan, kierował swoje słowa tylko do grupy fanów (w domyśle – satanistów), dla których Biblia nie jest żadną wartością. Mówiąc językiem prawniczym: Darski darł Pismo Święte nie „z zamiarem bezpośrednim” (czyli celowo), ale „z zamiarem ewentualnym” (niechcący).

Dla antykościelnych środowisk Nergal natychmiast stał się bohaterem, a wielu „pożytecznych idiotów” uznało go za bojownika o wolność słowa. Do frontu obrony muzyka epatującego satanizmem dołączyli niektórzy politycy, doradca prezydenta, a nawet liberalni duchowni. W takiej atmosferze Sąd Rejonowy w Gdańsku uznał argumentację obrońcy Adama Darskiego i stwierdził, że mówiąc podczas koncertu o Kościele jako o zbrodniczej sekcji Nergal nie zamierzał katolików obrażać.

Na zdrowy rozsądek w tym wywodzie sprzeciw budzi już sama argumentacja – że można drzeć Biblię i wymyślać Kościołowi bez intencji obrażenia chrześcijan. To absurd i trzeba to jasno powiedzieć. I Darski, i jego adwokat, a tym bardziej sędzia gdańskiego Sądu Rejonowego – mówiąc kolokwialnie – „rznęli głupa”. Jeden pewnie dla własnego bezpieczeństwa, drugi być może z ideologicznego zaślepienia, a jeszcze inny przypuszczalnie dla pieniędzy.

Oczywiste jest, że współcześni celebryci, aby znaleźć się na pierwszych stronach gazet, chętnie wywołują skandale. Specjalistką jest tu Madonna, która doskonale wie, iż najłatwiej uczynić to, obrażając katolików, bo ci będą głośno krzyczeć, ale nie zrobią nic więcej, podczas gdy żydzi i muzułmanie reagują zazwyczaj nieco bardziej zdecydowanie.

Katolicka opinia publiczna w Polsce, często tak bierna i pozwalająca się upokarzać, tym razem nie odpuściła do końca. Dziś, po orzeczeniu Sądu Najwyższego, widać, że było warto.

Przeczytaj więcej o: Adam Darski, BIBLIA, Nergal, Sąd Najwyższy, kościół.

Źródło: **Fotorzepa**

Redakcja poleca:

Nergal: **Bronię swojej wolności**

„*Rzeczpospolita*”

© Wszystkie prawa zastrzeżone